

Umocnianie jedności sił socjalizmu

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek rozpoczyna dziś wizytę w Jugosławii

(P) 2 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek udaje się do Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii. Składa on w tym kraju oficjalną przyjacielską wizytę na zaproszenie prezidenta SFRJ, przewodniczącego Związku Komunistów Jugosławii Josipa Broza Tita.

Wizyta stanowi wyraz bliskich i przyjacielskich stosunków łączących oba kraje — pisze dziennikarz PAP — jest ona kontynuacją licznych spotkań przywódców naszych państw, które miały miejsce w Polsce i w Jugosławii, jak również na terenie międzynarodowym. W atmosferze tradycyjnej serdeczności Edward Gierek podejmowany był w 1973 r. w Jugosławii, a w 1972 r. i w 1975 r. gościliśmy w naszym kraju Josipa Broza Tita. Rozmowy obejmowały

szeroki wachlarz zagadnień dotyczących stosunków między oboma państwami i partiami oraz najważniejszych spraw międzynarodowych.

Przypomnijmy również spotkania w Helsinkach, gdzie Edward Gierek i Josip Broz Tito zostali awans podwójnie Wielką Kartą Pokoju, a także na berlińskiej konferencji partii komunistycznych i robotniczych Europy, która miała istotne znaczenie dla umocniania jedności działań tych partii.

Cechą charakterystyczną stosunków polsko-jugosłowiańskich jest ich trwałość i długofalo-

wość, obustronne dążenie do dalszej intensyfikacji wzajemnie korzystnej współpracy. Siłą motywującą rozwój tych stosunków jest współdziałanie obu partii. Mówił o tym Edward Gierek w czasie ostatniej wizyty jugosłowiańskiego przywódcy w Polsce. Wielkie znaczenie — stwierdził I sekretarz KC PZPR — w całokształcie rozwoju naszych stosunków mają dobre kontakty i dobra atmosfera między PZPR i ZKJ, kierowniczymi siłami socjalistycznego budownictwa w naszych krajach.

PZPR i ZKJ podkreślają dążenie do dalszego rozwijania swych kontaktów i współpracy, która obejmuje już różnorodne formy jak np. wymiana delegacji roboczych, grup konsultacyjnych, pracowników partyjnych, placówek naukowych, a także pracowych organów partyjnych. Rozwinięły się kontakty regionalne; utrzymują je — KW PZPR w Katowicach z KC Związku Komunistów Słowenii, a także Instancje partyjne Warszawy i Belgradu.

Spotkania na wysokich szczeblach oraz wymiana delegacji roboczych i grup konsultacyjnych mają istotne znaczenie dla rozwijania kontaktów między-partyjnych. Współpraca PZPR i ZKJ służy interesom umocniania jedności sił socjalizmu w świecie, rozwojowi międzynarodowej współpracy oraz

Edward Gierek przyjął Stanisława Szwalbego

(P) W dniu 1 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął zasłużonego działacza ruchu robotniczego i spółdzielczości robotniczej, Stanisława Szwalbego.

Podkreślając zasługi jubilata położone dla sprawy robotniczej i w budowie ludowego państwa Edward Gierek wyraził uznanie dla jego ponad sześćdziesięcioletniej działalności politycznej i społecznej i złożył z okazji 80-tej rocznicy urodzin najlepsze życzenia dalszej aktywności, dobrego zdrowia i wszelkiej pomysłowości osobistej. (PAP)

Przywódca Nigerii przybędzie z wizytą do Polski

(P) Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa, Henryka Jabłońskiego, w dniach od 7 do 9 czerwca br. złoży oficjalną wizytę w Polsce szef federalnego rządu wojskowego, naczelny dowódca sił zbrojnych Republiki Federalnej Nigerii, generał Olusegun Obasanjo. (PAP)

Henryk Jabłoński przyjął ambasadora Polski w Syrii

(P) Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 1 bm. ambasadora PRL w Arabskiej Republice Syryjskiej Stanisława Matoska. (PAP)

W trzecim dniu wizyty w CSRS

Leonid Breżniew odwiedził Bratysławę Rzeczny z przywódcami KC KP

BRATYSŁAWA (PAP). W czwartek, w trzecim dniu wizyty w Czechosłowacji, Leonid Breżniew przebywał w Bratysławie. Gościom radzieckim towarzyszą Gustav Husak oraz sekretarze KC KPCZ Vasil Bilak i Josef Kempny.

Przed południem Leonid Breżniew i inni członkowie delegacji radzieckiej spotkali się na zamku w Bratysławie z członkiem KC KPCZ, I sekretarzem KC KP Słowacji Jozefem Lenartem i innymi słowackimi przywódcami partyjnymi i państwowymi. W spotkaniu uczestniczył G. Husak.

Nawiązując do rozmów, jakie przeprowadził w Pradze z przywódcami czechosłowackimi, Leonid Breżniew wyraził przekonanie, że przyczynią się one do nakreślenia kierunków dal-

szego rozszerzenia i pogłębiania współpracy między Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka

Spotkanie Henryka Jabłońskiego z grupą dzieci i młodzieży



Fot. CAF — Dąbrowiecki

(P) Tradycyjnym zwyczajem, z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka odbyło się spotkanie dzieci i młodzieży z przedstawicielami władz państwowych.

W czwartek, 1 czerwca w Belwederze gościmi przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego i jego małżonki Jadwigi byli chłopcy i dziewczęta z całego kraju reprezentujący ognia ZHP i różne inne formy zorganizowanego obywatelskiego działania dzieci.

W spotkaniu uczestniczyli również zastępca przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek, członek Rady Państwa,

przewodnicząca Krajowej Rady Kobiet Polskich Eugenia Kempa, wiceprzewodniczący Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa min. Janusz Wierzbicki oraz naczelnik ZHP — Jerzy Wojciechowski a także przedstawiciele kierownictwa organizacji społecznych i resortów.

Dzieci opowiadały o swych codziennych radościach i troskach. Uczniowie mówili o działalności samorządowej w klasie, na terenie szkoły oraz w miejscu zamieszkania. Harcerze wspominali ostatni alert ZHP.

Laureaci VII Międzynarodowego Biennale Plakatu w Warszawie

Informacja własna

(P) W salach wystawowych Centralnego Biura Wystaw Artystycznych w Warszawie, w zabytkowym gmachu „Zachęty”, otwarta została wczoraj, 1 czerwca br., największa i najważniejsza impreza plakatowa na świecie: VII Międzynarodowe Biennale Plakatu. Podczas uroczystej inauguracji ogłoszony został werdykt międzynarodowego jury.

Otwarcia VII Międzynarodowego Biennale Plakatu dokonał, w obecności kierownika Wydziału Kultury KC PZPR Bogdana Gawronskiego, wiceminister kultury i sztuki Władysław Łoranc.

W grupie plakatów ideowo-społecznych I nagrodę i złoty medal przyznano Janowi Sawce z Polski za pracę pt.: „Pojazd roku”. II nagrodę otrzymuje francuska grupa grafików GRAPUS a III nagrodę Jan Jaromir Aleksun z Polski.

W dziale plakatów o tematyce kulturalnej I nagrodę i złoty medal przyznano Holkerowi Matthies za pracę do sztuki F. Schillera „Fiesco”. II nagrodę

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Dziś 8 stron

Red. Stefan Sieniarski relacjonuje z „Mundialu-78”

Remis z mistrzami świata — dobra forma, dobry początek



(P) Defiluje ekipa Polski

Fot. z tv Zbigniew Furman

(P) Nie tak łatwo strzelić bramkę w inauguracyjnym meczu mistrzostw świata. W 1966 roku Anglii bezbramkowo grali z Urugwajem, w 1970 roku ZSRR z Meksykiem, cztery lata później taki sam wynik był między Brazylią i Jugosławią. Nie przełamali też strzeleckiego impasu piłkarze Polski i RFN w spotkaniu otwarcia XI Mistrzostw Świata w Argentynie na stadionie River Plate.

Remis był sukcesem piłkarzy RFN. Właściwie ani razu nie zagrozili oni bramce Jana Tomaszewskiego, z rzadka tylko zapuszczając się na nasze pole karne. Walka toczyła się w środkowej strefie boiska i tu górę wzięli Polacy. Akcje naszego zespołu były groźniejsze i kilkakrotnie niewiele brakowało, aby zakończyły się bramką. Znakomicie jednak bronili Sepp Maier i jemu właśnie RFN może zawdzięczać podział punktów.

Ostrożnie oba zespoły rozpoczęły inauguracyjny mecz. Rywalizacja przebiegała z dużym respektem, stąd też nie było ryzykownych i nieprzemysłanych zagrań, każdy z piłkarzy szanował piłkę. Szybkoletni strażnicy z tremy Polacy. Łatwiej przedostawali się przed bramkę rywali i kilkakrotnie w pierwszej części meczu groźnie strzelali.

Nieśmiałość zupełnie minęła polskiej drużynie dopiero po przerwie. Okazało się wtedy, że nie tacy straszą nas nasi rywale. Ba, słabsi chyba niż przypuszczano. Tomaszewski nudził się prawie w bramce, a jego kolega po drugiej stronie boiska dwoił się i troił, aby naprawić błędy obrońców. Polacy przyspieszyli tempo, atakowali rywali już na ich polowie i w kilku sytuacjach podbramkowych zabrakło tylko szczęścia, które w tym meczu dopisywało drużynie RFN.

Wynik remisowy zadowalał pod koniec spotkania oba zespoły. Nic więc dziwnego, że gra straciła na uroku. Ale jeden punkt w meczu faworytów grupy II to przecież nie najgorszy zadek.

Składy drużyn:

Polska: Jan Tomaszewski, Henryk Maculewicz, Jerzy Gorgoń, Władysław Zmuda, Antoni Szymanowski, Adam Nawika, Kazimierz Deyna, Bohdan Maślata, Grzegorz Lato, Włodzisław Lubański, Andrzej Szarmach.

RFN: Sepp Maier, Bert Vogts, Rolf Ruessmann, Manfred Kaltz, Herbert Zimmernann, Rainer Bonhof, Heinz Flohe, Erich Beer, Hans Mueller, Ruediger Abramczik, Klaus Fischer.

Sędziował: Angelo Norberto Coerezza (Argentyna).

W 78 min. za Lubańskiego wszedł Zbigniew Boniek, a w 85 min. Masztelera zastąpił Henryk Kasperczak.

Zanim na boisko stadionu River Plate wyszli piłkarze Polski i RFN byliśmy świadkami ceremonii inauguracyjnej. Otwarcia mistrzostw dokonał prezydent Argentyny, Jorge Rafael Videla. Jeszcze wcześniej ogłaskaliśmy barwne widowisko: najpierw w wykonaniu argentyńskiej młodzieży, później z udziałem reprezentantów 16 krajów uczestniczących w finałowym turnieju. Defiladę rozpoczęła ekipa RFN (obecny mistrz świata), za nią maszerowali Argentyńczycy, a dalej — w alfabetycznej kolejności — pozostali finaliści. Dość trzeba, że przygotowali gospodarze ten inauguracyjny spektakl przez ponad rok.



(P) Henryk Maculewicz walczy z Klausiem Fischerem

Fot. CAF-UPI

Spotkania ★ Widowiska ★ Uroczyste apele Inauguracja Roku Korczaka

(P) Z okazji inauguracji Roku Korczakowskiego 1 bm. w licznych ośrodkach, szkołach, domach dziecka, placówkach oświatowych odbyły się okolicznościowe uroczystości poświęcone pamięci starego doktora. Uczestniczyli w nich, oprócz młodzieży i miejscowe-

go społeczeństwa, goście z zagranicy — członkowie międzynarodowego komitetu obchodów 100 rocznicy urodzin Janusza Korczaka, bawiący obecnie w Polsce.

W stolicy zespół Teatru Nowego wystąpił z galowym przedstawieniem sztuki J. Korczaka pt. „Senat szaleńców” w reżyserii Wojciecha Zideira i scenografii Marcina Stajewskiego.

Utwór ten, znamienny dla postawy J. Korczaka, jego szerokiego widzenia otaczającego świata — porusza problemy wojny i pokoju, dobra i zła, zagrożenia człowieka i nekających go niepokojów. Sztuka napisana w roku 1931 nie straciła ze swej aktualności.

Również w innych ośrodkach odbyły się przedstawienia i widowiska oparte na tekstach, bądź poświęcone autorowi „Króla Maciusia Pierwszego”, „Kaj-tusia czarodzieja”, znanych w całym świecie książek dla dzieci. Np. szkolny teatr we Wrocławiu wystąpił z inscenizacją programu słowno-muzycznego pt. „Janusz Korczak i dzieci”. Spektakl ten uświetnił uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci J. Korczaka oraz nadania imienia, tego wielkiego pedagoga, Państwowemu Domowi Dziecka w Ryplinie.

Podobna uroczystość miała miejsce w szkole gminnej w Firleju w woj. lubelskim. (A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Gorów — trwają tu prace wykończeniowe przy budowie Zakładów Mechanicznych „Ursus”. Fabryka będzie w przyszłości produkować części do nowego ciągnika „Massey-Ferguson-Perkins”. Na zdjęciu: Roman Dobrowolowicz i Zygmunt Kozicki wycinają otwory na świetliki dachowe.

Fot. CAF — Jankowski

Mundial'78 Mundial'78 Mundial'78 Mundial'78 Mundial'78 Mundial'78 Mundial'78

Red. Stefan Sieniarski relacjonuje z „Mundiaku - 78”

Mistrzostwa świata rozpoczęte

Mroźne Buenos Aires w piłkarskiej gorączce

Buenos Aires, 1 czerwca
(A) Finały XI piłkarskich mistrzostw świata rozpoczęte. Gdy piszę te słowa, do meczu Polski z RFN, inaugurującego mistrzowski turniej, pozostały tylko minuty. Warto więc chyba jeszcze wrócić do przedmundialowej gorączki, która w ostatnich dniach osiągnęła tu szczyty. Podniecenie pierwszym spotkaniem zapamiętali wszyscy o rekordowych chłodach. Zimniej w tym wieku było na początku czerwca w Buenos Aires tylko w 1907 r.

Tego rodzaju wieści nikną jednak w masie przedmundialowych rozważań i meldunków, a przede wszystkim w powodzi pytań, na które musimy odpowiadać zagranicznym kolegom. Czynimy to z chęcią, ale i z niemałym zdziwieniem. Materiały o polskiej drużynie — wiemy to, że bardzo starannie przygotowane — nie trafiły jeszcze do centrum prasowego w stolicy Argentyny.

W nocnych godzinach naszego czasu z wotku na środe wyznaczono sędziego głównego inauguracyjnego spotkania. Będzie nim Argentczyk Angel Coerezzo. Wszyscy żartują, że mistrzostwa zaczynają się pod znakiem „aniola”, co ma być dygresyjnym wezwaniem do anielskiego zachowania się piłkarzy na boiskach podczas mistrzowskiej batalii. A wracając do pana Coerezzo, warto przypomnieć, że nie jest on debiutantem, sędziował na mistrzostwach świata przed osmiu laty w Meksyku. Prowadził wtedy tak atrakcyjne spotkanie, jak ćwierćfinałowy mecz RFN—Anglia. Oba europejskie zespoły, jak się to dziś podkreśla, nie miały żadnych zastrzeżeń do decyzji argentyńskiego sędziego. I to był jeden z głównych powodów powołania „anielskiego” archidra do prowadzenia europejskiej inauguracji XI Mistrzostw Świata w Płci Nożnej.

O drużynie RFN pisze się i mówi niezmierznie dużo. Wypytuję się Schoena, który twierdzi, że jest to spotkanie bardzo ważne dla zespołu obrońców tytułu mistrza świata. W meczu z Polską ma nastąpić ostateczna konsolidacja drużyny, która albo pójdzie śladami takich gwiazd jak Beckenbauer, Breitner, Mueller, albo się rozspie (w to drugie H. Schoen nie wierzy). Doskonałego trenera i jego pomocników albo brano na sprytki albo też wydumano sobie przy biurku z maszyną do pisania system gry, jaki zastosuje zespół RFN w meczu z Polską. Mam wrażenie, że mamy do czynienia z genialnymi wynalazcami, bo — jak to mówi trener Gmoch — na boisku wszystko wygląda inaczej, co jest głównym powodem jego bezsennych nocy.

To zdradzenie taktycznych zagrywek przypomina długotrwałą walkę psychologiczną. Jak Gmoch i jego podopieczni nie wiedzieli (w wywiadzie dla „Kuriera Polskiego”), że mecz zakończy się zwycięstwem Polski, to zespół Schoena odpowiedział gromko: „Zakneblujemy zarumianiałym Polakom usta na boisku w Buenos Aires”.

Następca Beckenbauera?

(P) Jego karierę można porównać tylko z piłkarską drogą Franca Beckenbauera. Michel Platini, pomocnik francuskiej reprezentacji narodowej i klubowego zespołu FC Nancy, w wieku 22 lat jest na najniższym drodze by uzupełnić grono asów światowego piłkarstwa. Podobnie jak sławny „Franz” jest Platini rezerwym gry w każdej drużynie, w której występuje.

Mógł się o tym przekonać narodowa jedenaścica RFN, która w lutym ub. roku poniosła pierwszą porażkę od czasu mistrzostw świata przegrywając w Paryżu z reprezentacją Francji 0:1. Beckenbauer wystąpił wówczas w reprezentacji o raz ostatni i wielu obserwatorów było zdania, że jego następcą grał po przeciwnym stronie.

Po mistrzostwach świata Platini pragnie opuścić Francję i zdyktować swe umiejętności we Włoszech lub w Hiszpanii. Nie dziwnego. Jego mieszcina gaża w wysokości ok. 6 tva. dolarów wywołuje tylko uśmiech politowania wśród graczy innych lig. Wartość „transferowa” Platiniowego oceniana eksperci na 1,5 mln dolarów. I pomyśleć, że jeszcze przed trzema laty klub FC Saarbrücken (RFN), który właśnie wtedy awansował do ekstraklasy, nie chciał go mieć w swoich szeregach.

KKS „Polonia” uczy pływać

Od 16 czerwca na basenie warszawskiej „Polonii” rozpoczyna się kurs nauki pływania dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Zajęcia odbywać się będą pięć razy w tygodniu w godzinach rannych lub popołudniowych. Zajęcia prowadzi byli rekordziści kraju w pływaniu, cenieni szkoleniowcy. Zapis przyjmowane są na stadionie KKS „Polonia” przy ul. Konwiktorskiej 6. Tam też można zasięgnąć bliższych informacji (tel. 31-25-13).

River Plate

(P) Najważniejsze wydarzenia finałów XI Piłkarskich Mistrzostw Świata odbywają się w Buenos Aires na stadionie River Plate. Tu odbyła się uroczystość otwarcia oraz inauguracyjny mecz mistrzostwa mecz Polska — RFN, tu rozegrane zostaną spotkania o medale.

Stadion River Plate jest największym w Argentynie. Obiekt ten, oddany do użytku 40 lat temu, jest pięknie położony nad brzegami rzeki — stąd też wywodzi się jego nazwa. Przed „Mundiakiem-78” został zmodernizowany i może obecnie pomieścić ok. 80 tys. widzów. Obiekt położony jest ok. 5 mł od centrum miasta, na skraju parku leśnego „Palermo”, w pobliżu szosy prowadzącej do śródmieścia Buenos Aires. Właścicielem stadionu jest River Plate — najbogatszy klub w Argentynie, nazywany — też „Millonaires”.

W obozie rywali

(A) Bojowy nastrój panuje w ekipie Meksyku przed pierwszym meczem z Tunezją. „Przygotowania były bardzo intensywne, jesteśmy siłni jak nigdy” — powiedział jeden z zawodników, pomocnik Leonardo Cuellar. Moim faworytem jest w II grupie — RFN, ale z Polską możemy wygrać rywalizację o drugie miejsce.

„Rozegraliśmy wiele kontrolnych spotkań, mamy za sobą europejskie tournée. Mogę więc stwierdzić bez obaw, że dysponuję wartościowym i choć młodym, do doświadczonym już zespołem. Bardzo ważny będzie pierwszy mecz z Tunezją. Zwycięstwo doda otuchy moim chłopcom przed trudniejszymi spotkaniami z RFN i Polską” — stwierdził trener Jose Antonio Rocca.

Tunezjczyk marzną w Rosario. Chłód i wahania temperatury w ciągu doby daje się we znaki wszystkim piłkarzom. Trener Chetali przeniósł nawet wotkowy trening z otwartego boiska do hali.

„Stawiamy na atak non-stop” — powiedział selekcjoner reprezentacji Tunezji. Nie będziemy czekać na rywali pod swoją bramką. Drużyna, która wybiegnie w piątek na mecz z Meksykiem, będzie nastawiona na ofensywę.

Zapytany odczucie szansa swojej drużyny powiedział: „Meksyk jest bardzo groźnym przeciwnikiem, ale mamy na nich receptę. Będziemy atakować bez przerwy, aby im nie dać chwili wytchnienia. Wierzę w zwycięstwo jedną lub dwiema bramkami. Nie mamy nic do stracenia”.

Antognoni był znacznie bardziej narażony na krytykę niż inni przedstawiciele „nowej fałi”, która jesienią 1974 r. zdobyła mistrzostwo narodowe. Obiecywał sobie po nim bardzo wiele, czasem zbyt wiele. Te nadmierne wymagania ze strony włoskich kibiców były jedną z przyczyn znaczących wahań formy piłkarza. Jego klubowiec — Fiorentina — groził spadek z ligi. Gdyby to się zdarzyło, trudno przypuszczać, aby Antognoni pozostał w mieście nad Arno. W dodatku tośkająca publiczność jest w swej krytyce jednostronna aż do przesady. Mecz na własnym stadionie są dla Antognoniego zawsze egzaminem dojrzałości, zdawanym przed bezlitosną komisją.

Również młoda żona piłkarza, Rita — rzymska z pochodzenia — nie czuje się w Florencji najlepiej. Ciągłe zdarzają się pocięcia z miejscowymi mieszkańcami. Konflikt spotęgowany, gdy ktoś wygrałby fotografię Signory Rity w bardzo skąpym stroju, zamieszczoną na okładce starego magazynu. Pani Antognoni opuszczała więc miasto bez chwili namysłu.

Giancarlo Antognoni może zbyt szybko osiągnął wyżyny piłkarskiej kariery, ale wiele niepodwójnych przyspieszyło dojrzałość tego młodego jeszcze (24 lata) piłkarza.

W obozie rywali

(A) Bojowy nastrój panuje w ekipie Meksyku przed pierwszym meczem z Tunezją. „Przygotowania były bardzo intensywne, jesteśmy siłni jak nigdy” — powiedział jeden z zawodników, pomocnik Leonardo Cuellar. Moim faworytem jest w II grupie — RFN, ale z Polską możemy wygrać rywalizację o drugie miejsce.

„Rozegraliśmy wiele kontrolnych spotkań, mamy za sobą europejskie tournée. Mogę więc stwierdzić bez obaw, że dysponuję wartościowym i choć młodym, do doświadczonym już zespołem. Bardzo ważny będzie pierwszy mecz z Tunezją. Zwycięstwo doda otuchy moim chłopcom przed trudniejszymi spotkaniami z RFN i Polską” — stwierdził trener Jose Antonio Rocca.

Tunezjczyk marzną w Rosario. Chłód i wahania temperatury w ciągu doby daje się we znaki wszystkim piłkarzom. Trener Chetali przeniósł nawet wotkowy trening z otwartego boiska do hali.

„Stawiamy na atak non-stop” — powiedział selekcjoner reprezentacji Tunezji. Nie będziemy czekać na rywali pod swoją bramką. Drużyna, która wybiegnie w piątek na mecz z Meksykiem, będzie nastawiona na ofensywę.

Zapytany odczucie szansa swojej drużyny powiedział: „Meksyk jest bardzo groźnym przeciwnikiem, ale mamy na nich receptę. Będziemy atakować bez przerwy, aby im nie dać chwili wytchnienia. Wierzę w zwycięstwo jedną lub dwiema bramkami. Nie mamy nic do stracenia”.

Antognoni był znacznie bardziej narażony na krytykę niż inni przedstawiciele „nowej fałi”, która jesienią 1974 r. zdobyła mistrzostwo narodowe. Obiecywał sobie po nim bardzo wiele, czasem zbyt wiele. Te nadmierne wymagania ze strony włoskich kibiców były jedną z przyczyn znaczących wahań formy piłkarza. Jego klubowiec — Fiorentina — groził spadek z ligi. Gdyby to się zdarzyło, trudno przypuszczać, aby Antognoni pozostał w mieście nad Arno. W dodatku tośkająca publiczność jest w swej krytyce jednostronna aż do przesady. Mecz na własnym stadionie są dla Antognoniego zawsze egzaminem dojrzałości, zdawanym przed bezlitosną komisją.

Również młoda żona piłkarza, Rita — rzymska z pochodzenia — nie czuje się w Florencji najlepiej. Ciągłe zdarzają się pocięcia z miejscowymi mieszkańcami. Konflikt spotęgowany, gdy ktoś wygrałby fotografię Signory Rity w bardzo skąpym stroju, zamieszczoną na okładce starego magazynu. Pani Antognoni opuszczała więc miasto bez chwili namysłu.

Giancarlo Antognoni może zbyt szybko osiągnął wyżyny piłkarskiej kariery, ale wiele niepodwójnych przyspieszyło dojrzałość tego młodego jeszcze (24 lata) piłkarza.

Trener Węgrów, Lajos Baroti: - Będziemy grać ofensywnie

(A) Pierwszy punkt programu przygotowań węgierskiej drużyny w Argentynie nie został wypełniony. We wtorek Węgrzy mieli rozegrać sparingowy mecz z drugoligowym zespołem Ferrocarril, ale po przybyciu na stadion stwierdzili, że (było +4 stopnie) jest za zimno i wrócili do autobusu.

Baroti nie dał się namówić na żadne prognozy. Stwierdził jedynie, że Węgrzy będą grać futbol ofensywny. Porażka 1:4 z Anglią nie wynikała bowiem z tego, że zespół grał ofensywnie, lecz dlatego że grał... słabo.

„Nasz sposób gry to atak. W meczu z Argentyną nie zamierzamy go zmieniać” — powiedział 63-letni trener. Pewnie problemu sprawia Barotiemu brak Varadisa. Stąd zapowiedź, że treningi odbywać się będą bez udziału publiczności.

„Po meczu w La Paz byłem najszcześliwszym człowiekiem na świecie” — powiedział Lajos Baroti, W La Paz Węgrzy, dzięki zwycięstwu 3:2 nad Boliwią, zapewniły sobie udział w finałach Mundialu-78.

Drużyna węgierska, której okres świetności minął przed 20 laty, po raz ostatni występowała w finałach mistrzostw świata w 1966 r. w Anglii. Dojrzawsza wówczas do ćwierćfinału, gdzie została zastopowana przez zespół ZSRR (1:2).

Dwanaście lat później doszło do rewanżu. Tym razem górą był futbol węgierski. Związek Radziecki i Grecja musiały uznać wyższość Węgrów. W IX grupie eliminacyjnej dwa zwycięstwa nad Boliwią otworzyły im następną drogę do finałów.

Przewodniczący Węgierskiego Związku Piłki Nożnej Istvan Kutas, tak tłumaczy ten sukces: „Jest to skutek znacznego ożywienia, jakie nastąpiło w naszym futbolu w ostatnim okresie. Stworzyliśmy atmosferę, która otwiera drogę do dalszych sukcesów. Lajos Baroti, mój stary przyjaciel, potrafi znaleźć wspólny język z piłkarzami i do każdego zachować osobisty stosunek. Węgierski futbol może być dumny z takiego fachowca jak on!”

Z oświadczenia przeze wyniki również, że Węgrzy nie zamierzają zadowolnić się dotychczasowymi osiągnięciami, lecz traktują je jako jeden z etapów. Podstawowy cel brzmiał: awans do dalszych gier w Argentynie. Czy jednak cel ten w obliczu tak silnych rywali w grupie jest możliwy do osiągnięcia? Oto reakcja Lajosa Baroti na wylosowanie Argentyny, Włoch i Francji:

„Szczególnie mówiąc nie liczyliśmy na tak silnych przeciwników. Jeśli uda się nam jednak nawiązać do formy z ostatnich spotkań międzynarodowych, to będziemy mieć w grupie sporo do powiedzenia”.

A jak oceniał szanse zawodnicy? Kłopot reprezentacji Barotek z Dósz Budapest? Najtrudniejszym rywalem będzie Argentyna. Ma on jeszcze w pamięci dotkliwość porażkę 1:3, poniesioną przed rokiem z gospodarzami mistrzostw świata.

Węgierscy kibice z niecierpliwością czekają na pierwsze mecze w finałach Mundialu. Starsi z nich porównują obecny zespół z pamiętnym „wunder-teamem”, który przed mistrzostwami świata w 1954 r. przez lata nie schodził z boiska pokonany, by przegrać dopiero w finale z drużyną RFN. Nigdy przedtem ani niedwójne mecz nie udało się Węgrzom zanotować takiego sukcesu na mistrzostwach świata. Również w tym roku tylko niebawem dają Węgrzom taką szansę. Ale poczekajcie, został zrobiony. Drużyna Węgier jest na najniższym drodze, by nawiązać do dawnego czasu świetności.

W telewizji najchętniej oglądają kryminały, dobry show i sprawozdania piłkarskie. (Gdyż zawsze można się czegoś nauczyć). Do tego ulubionym lekturą należą książki Aleksandra Dumasa (ojca) i dobre współczesne powieści kryminalne. Chętnie słucha utworów piosenkarzy Miny.

2.—4.VI. w Warszawie Międzynarodowe zawody konne

(P) Dla uczczenia 50 rocznicy powstania PZJ Warszawski Okręgowy Związek Jeździecki organizuje w niedzielę, sobotę i niedzielę (2—4.VI.) międzynarodowe zawody konne. Udział w siedmiu konkursach, które odbędą się na hipodromie przy ul. Kozielskiej, zapowiedziało pięć ekip narodowych. Silna będzie reprezentacja ZSRR, w której wystąpią m. in. Samosielenko i Paganowski oraz drużyna RFN ze znanymi polskiej publiczności Muchą i Schulzem. Wystąpią również jeźdźcy z NRD, spośród których wyróżniają się Tien i Höcher. Po raz pierwszy wezmą udział w zawodach organizowanych w Polsce Finowie. Obok zespołów zagranicznych udział w konkursach zapowiedzieli także zawodnicy czołowi krajowej z Kowalczykiem, który zgłosił kilka koni. Na wybór najlepszego z nich zdecyduje się już przed zawodami.

W piątek zawody rozpoczyna się o godz. 14, w sobotę o godz. 10, a w niedzielę — o godz. 12. (W.Ch.)

Kryzys w polskim judo?

(P) Wyniki naszych reprezentantów na mistrzostwach Europy judo w Helsinkach, mimo zdobycia srebrnego medalu przez Adama Adamczyka, nie napawały optymizmem. Przed turniejem szkoleniowcy zapewniali, że nasza ekipa jest dobrze przygotowana do tego występu. W stolicy Finlandii wyszło na jaw, że nie tylko rywale byli silniejsi, ale przede wszystkim nasza reprezentacja słaba. Pojedniono więc jakiś błąd w przygotowaniach ekipy do mistrzostw Europy, ale przyczyn słabości nazwanych zawodników należy szukać głębiej.

Mistrzostwa Polski w Krakowie a także poziom rozgrywek licowych wykazywały słaby poziom walk i potwierdziły słabą formę zawodników. Kluby nie najlepiej przygotowały zawodników do krakowskiego turnieju, gdzie po czołowej pozycji (np. w najcięższych kategoriach wagowych) sięgnął zwycięzcy starsi, którzy judo traktują jako swoją pasję, a nie sport wczorajowy. Nie bez powodu więc mówi się o kryzysie w polskim judo.

Gdzie tkwi przyczyna takiego stanu rzeczy? Zawodnicy obecne metody szkoleniowe, a trenerzy nie potrafili odpowiednio przygotować zawodników. Uwaga ta dotyczy również reprezentantów. Wyraźnie nie utracono z formy na mistrzostwach Europy w Helsinkach. Przypadkiem chodzący Zbigniew Bielawski — przed rokiem trzeci łudoka Europy, który w Helsinkach uzupełnił swój medal, mimo że kilka tygodni wcześniej nie wygrał walcu w bardzo dobrej formie. Podobnie nie udało się start medalistów jerryżu w Montrealu, wicemistrzowi Europy sprzed roku — Marianowi Talarowi.

Sprawy wadliwego przygotowania zawodników do mistrzostw Europy nie można przypisać wyłącznie szkoleniowcom kadry. Okazało się bowiem, że nracu w klubach daleka jest od idealu, że często partakularne ambicje biorą górę nad interesem ogólnym. Nie sprzyja to i dobremu, tel. dyscyplinie oraz przyczynia się do trwania dotychczasowego dooboku naszych klubów zarówno na arenie międzynarodowej, jak i pozości tel. dyscypliny w polskim sporcie.

Trzeba pamiętać, że przedstawiciele tel. dyscypliny sportu znajdują się na półmoku przygotowawczym do leżysz olimpijskich w Moskwie i już teraz potrzebne są radykalne przedsięwzięcia zmierzające do poprawy sytuacji.

MAŁY LOTEK

I losowanie — 4 — 20 — 28 — 30 — 31
II losowanie — 2 — 4 — 18 — 22 — 25.
Kńcówka banderoli: 4867.

Express Lotek

4 — 10 — 18 — 20 — 28

W radiu i telewizji

RADIO: godz. 9.05—9.20 oraz 18.15—18.25 — „Studio Mundial”.
godz. 21.35—23.40 Tunezja — Meksyk, godz. 0.07—2.10 Węgrzy — Argentyna (wszystkie audycje w programie I).
TELEWIZJA: godz. 9—10.45 Polska — RFN (powtórzenie), godz. 21.40—23.40 Tunezja — Meksyk i Francja — Włochy, godz. 23.55—2.25 Węgrzy — Argentyna (wszystkie transmisje w programie I).

Tunezja — Meksyk

ROSARIO, GODZ. 21.45
Sędziuje: John Robertson Proudfoot Gordon (Szkocja).
Przewidywane składy:

Tunezja — Sassi (1), Dhouib (2), Kaabi (3), Labidi (5), Gasmi (4), Gommidi (6), Tarak (10), Akid (9), Hazami (7), Labidi (12), Azila (11).
Meksyk — Reyes (1), Flores (15), Ramos (4), Tena (3), Vasquez Ayala (9), Cuellar (17), del Torre (7), Mendizabal (6), Isordia (21), Rangel (9), Sanchez (11).

Węgry — Argentyna

Buenos Aires, godz. 0.15
Sędziuje: Nicolae Rainea Rumunia.
Przewidywane składy:

Węgry — Gujdar (1), Toerock (2), Kocsis (3), Kereci (6), J. Toth (4), Zombori (5), Nyilasi (8), Pinter (10), Fazekas (7), Toerock (9), L. Nagy (18).
Argentyna — Fillol (5), Oiguin (15), L. Galvan (7), Passarella (19), Oviedo (17), Ardiles (2), Gallego (6), Valencia (21), Houseman (9), Luque (14), Kempes (10).

Węgry — Argentyna

Buenos Aires, godz. 0.15
Sędziuje: Nicolae Rainea Rumunia.
Przewidywane składy:

Węgry — Gujdar (1), Toerock (2), Kocsis (3), Kereci (6), J. Toth (4), Zombori (5), Nyilasi (8), Pinter (10), Fazekas (7), Toerock (9), L. Nagy (18).
Argentyna — Fillol (5), Oiguin (15), L. Galvan (7), Passarella (19), Oviedo (17), Ardiles (2), Gallego (6), Valencia (21), Houseman (9), Luque (14), Kempes (10).

